

Marzena i Marek Florkowscy, *Kameduli*, Wydawnictwo M, Kraków 2005, ss. 449

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem książkę Marzeny Florkowskiej poświęconą ojcu Piotrowi Rostworowskiemu (*Ojciec Piotr. Benedyktyn – kameduła – rekluz*, Wydawnictwo M, Kraków 2004, ss. 307), która ukazała się w piątą rocznicę jego śmierci i czterechsetną rocznicę powstania eremu Srebrnej Góry na krakowskich Bielanych. Ojciec Piotr był chyba jednym z największych przedstawicieli życia monastycznego w Europie w XX wieku.

W ostatnim okresie na półkach księgarskich ukazała się nowa książka, również bardzo ciekawa, pt. *Kameduli*, a napisana przez małżonków z Krakowa, Marzenę i Marka Florkowskich. Prezentowana publikacja została wydana bardzo starannie, co zachęca do lektury. Książka ma niepowtarzalny charakter. Myślę, że takim wyjątkowym elementem jest cisza, która emanuje z jej wnętrza, a przez to szczególnie obecność Boga.

Otwierając książkę, na początku czytamy List generalnego przełożonego Kamedulów Pustelników Góry Koronnej skierowany do Państwa Florkowskich, który wyraża radość, że zebrano w jednym woluminie informacje dotyczące historii, duchowości oraz sztuki pustelni kamedulskich. Następnie możemy przeczytać wstęp, który nakreślił o. Korneliusz Wencel, obecny przeor i mistrz nowicjatu w klasztorze w Bieniszewie koło Konina, oraz słowo od Autorów. Ukazane dzieło omawia dzieje kamedulów, głównie na ziemiach polskich. „Chcieliśmy – jak piszą Autorzy – przypomnieć dzieje pustelni w kolejności ich fundowania, a zatem Bielany krakowskie, Rytwiany, Bielany warszawskie, Bieniszew,

Pozajście, Wigry, Szaniec i Milatyn” (s. 14). Innym istotnym elementem książki jest to, że Autorzy od wielu lat są związani z kamedułami, a przede wszystkim z ojcami i braćmi z eremu Srebrnej Góry. Jest to zakon ściśle kontemplacyjny, ale nie jest on zamknięty na drugiego człowieka. Mnisi, „którzy odcięci od świata i przywiązani do swej celi przez kilkadziesiąt lat nie utracili rzeczowej oceny wielu sytuacji i czasem jednym, prostym słowem potrafią rozwiać wątpliwości niepokojące tygodniami osobę świecką” (s. 13).

W kolejnych rozdziałach została opisana historia wymienionych wyżej klasztorów. Przedstawiono także obecnie istniejące dwa eremy sióstr kamedulek w Złoczewie i w Tyśzowcach, które w 1999 r. obchodziły złoty jubileusz swojej obecności w Polsce. W ostatnim rozdziale wspomniano o kartuzach i trapistach. W dalszej części książki zamieszczono adresy kamedułów i kamedulek, kalendarium, kalendarium eremu Srebrnej Góry na krakowskich Bielanych, modlitwy, np. *Litanię do Świętych Pięciu Braci Męczenników*, słowniczek terminów kościelnych, bogatą literaturę, indeks osób i nazw geograficznych, źródła ilustracji. Wplecione w tekst liczne barwne fotografie pozwalają przenieść się w dawne, ale i bliższe dzieje kamedułów, np. w rozdziale *Zmęczeniu bałaganem świata przychodzili tu możemy zobaczyć dzień Zielonych Świąt 2004 r.*, kiedy to „erem tętnił gwarem i śmiechem tak na co dzień odległym temu miejscu” (podpis pod fotografią, s. 257), dzień świętowania czterechsetnej rocznicy Fundacji Eremu Srebrnej Góry.

Dzisiaj w Polsce są dwa czynne eremy: Pięciu Braci Męczenników w Bieniszewie i Srebrnej Góry na krakowskich Bielanych. Mimo troski ich mieszkańców wymagają one zainteresowania – szczególnie ten krakowski – innych, „zewnątrznych” osób, aby ten skarb ducha, architektury przetrwał dla dalszych pokoleń. Dla gości odwiedzających te miejsca, jak i samych zakonników, którzy „[...] są waszym piorunochronem” (abp Karol Wojtyła, metropolita krakowski, s. 17).

Jan Dąbrowski